Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 5 grudnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 333

Apel komisji społecznej ONZ

PARYŻ (obsł. wł.). Komisja społeczna ONZ postanowiła wezwać wszystkich członków ONZ do natychmiastowych dotacji na rzecz Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, wydając zarządowi Funduszu dyrektywy do wydatkowania dalszych 5 milionów funtów szterlingów na akcję pomocy dzieciom.

Pierwsza oficjalna konferencja prasowa Trumana

Wszystko po staremu

Nie będzie na razie zmian personalnych w rządzie USA

Sumner Wells ostrzega przed katastrofalnymi skutkami polityki Marshalla

WASZYNGTON (obsł. wł.). Wypowiedzi prez. Trumana na pierwszej po wyborach, oficjalnej konferencji prasowej, wskazują niedwuznacznie, że hasła, pod którymi prowadził on kampanię wyborczą, stanowiły tylko manewr taktyczny.

Zgodnie z życzeniami kół wojskowo-kapitalistycznych prezydent postanowił — jak wynika z jego oświadczenia — przynajmniej w najbliższych miesiącach nie dokonywać żadnych zmian personalnych zarówno na odcinku polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Truman oświadczył, iż zaproponował min. Marshallowi pozostanie nadal na stanowisku min. spraw zagr. USA. Marshall propozycję tę zaakceptował. Oprócz min. Marshalla prosił także min. obrony narodowej Forrestala i innych ministrów o pozostanie na stanowiskach. Ministrowie, wobec których prezydent wystąpił z tą propozycją, wyrazili swą zgodę.

WASZYNGTON (obsł. wł.). B. minister spraw zagr. USA Sumner Wells oświadczył, że polityka zagraniczna obecnego rządu amerykańskiego zaprowadzi prostą drogą do katastrofy, jeżeli rząd będzie nadal tworzył bazy strategiczne we wszystkich częściach świata, zamiast się troszczyć o problemy gospodarcze.



Wycinanie drzew na ulicach sektora zachodniego w Berlinie. Całe piękne aleje berlińskie przeznaczone bowiem zostały przez anglosaskie władze okupacyjne na opał. (Patrz artykuł na stronie 3).

TWIERDZA PENG-PU w płomieniach

Panika w kołach rządowych

SZANGHAJ (PR). Chińska armia ludowa wkroczyła do ostatniej twierdzy osłaniającej Nankin — Peng Pu, położonej w odległości 150 km od Nankinu. Lotnicy chińskiej armii ludowej, krążący nad tym rejonem, stwierdzają, że Peng Pu stoi w płomieniach.

Wśród członków rządu Czang-Kai-Szeka i wyższych funkcjonariuszów rządowych w Nankinie szerzy się panika. Obserwować można mnóstwo samochodów z uciekającymi urzędnikami. Urzędnicy palą stosy dokumentów. Główna kwatera sztabu generalnego armii Czang-Kai-Szeka została przeniesiona do Kantonu.

Jak wynika z doniesień waszyngtońskiego korespondenta Reutera, tamtejsze koła urzędowe zapatrują się coraz pesymistyczniej na sytuację w Chinach. W Waszyngtonie mówi się, że Stany Zjednoczone „powstrzymają się z formalnym uznaniem rządu Chin północnych tak długo, jak długo istnieje jeszcze rząd Czang-Kai-Szeka — chociażby w jakimś zakątku Chin południowych". Nie wyklucza się jednak prób zawarcia jakiegoś praktycznego układu z rządem ludowym w Chinach północnych w celu pewnego zabezpieczenia amerykańskich interesów handlowych.

WASZYNGTON (obsł. wł.). W czwartek przyjął min. Marshall w klinice, w której się znajduje celem zasięgnięcia porady lekarskiej, panią Czang-Kai-Szek, która jak wiadomo, przybyła do Waszyngtonu celem wyjednania od rządu USA jak najśpieszniejszej pomocy dla Chin kuomintangowskich. Szczegóły tego spotkania nie są na razie wiadome.

Zjazd chłopskich przodowników pracy

WARSZAWA (PR). W Warszawie otwarto po raz pierwszy zjazd chłopskich przodowników pracy. Zjazd zagaił prezes zarządu głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej, Stanisław Ignar. Na zjeździe był także reprezentowany Rząd przez ministra rolnictwa Dąb-Kocioła, który, zabrawszy głos, wskazał na stosunki w Zw. Radzieckim jako wzorowe w dziedzinie współzawodnictwa pracy także na wsi.

Ostatni rejs s/s Nyssa

GDYNIA (dz) W najbliższych dniach wypłynie z portu gdyńskiego w ostatni swój rejs, najstarsza jednostka polskiej floty handlowej s/s „Nyssa". Statek ten wybudowany w roku 1980 przyznany został Polsce tytułem odszkodowań wojennych z podziału floty poniemieckiej. Po przyjęciu przez polskie władze żeglugowe s/s „Nyssa" odbył kilka rejsów. przeplatanych licznymi postojami na stoczniach. Ostatnio Komisja Techniczna uznała statek za niezdolny do dalszej eksploatacji. W ostatni swój rejs s/s „Nyssa" uda się do Szczecina, gdzie pocięta zostanie na złom.

Bramuglia w Rzymie

RZYM (PAP) Przybył tu z Paryża minister spraw zagr. Argentyny — Bramuglia. Podpisze on protokół, przewidujący ściślejszą współpracę pomiędzy Włochami a Argentyną, oraz nowy układ kulturalny pomiędzy obu państwami. W niedzielę Bramuglia będzie przyjęty na audiencji przez papieża.

Debata w sprawie Ruhry

we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Rezolucja przeciw decyzji Anglosasów

PARYŻ (obsł. wł.) Francuskie Zgromadzenie Narodowe, zażądało od rządu francuskiego w rezolucji, powziętej 377 głosami przeciwko 181, by zawiadomił rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, że naród francuski jest przeciwny decyzji oddania własności przemysłu stalowego i węglowego w Zagłębiu Ruhry w ręce niemieckie. Frakcja komunistyczna głosowała przeciwko rządowemu projektowi rezolucji dlatego. że wniosek frakcji komunistycznej w tej sprawie był dalej idący, przy czym frakcja komunistyczna domagała się powołania osobnej komisji parlamentarnej celem zbadania całokształtu zagadnienia i roli, jaką rząd francuski odegrał w stosunku do tego problemu.

Min. spraw zagr. Schuman oświadczył, że Francja zgadza się z tezą brytyjską i amerykańską, że współpraca gospodarcza może mieć swój dodatni wpływ na pomyślność Europy, jednak nie zgadza się z tym, by przemysł węglowy i stalowy Zagłębia Ruhry przeszedł w ręce niemieckie, wszystko jedno, czy przemysł ten ma rząd niemiecki. czy też niemieccy przemysłowcy.

Zakończenie kampanii cukrowej

WARSZAWA (PR). Nasz przemysł cukrowniczy ukończył dnia 30 listopada, tj. w ciągu 2 miesięcy, całą kampanię cukrową, wyprodukowawszy razem 520.000 ton cukru. W 50 cukrowniach wyprodukowano 80.000 ton dodatkowych cukru ponad plan. W roku obecnym pracowało ogółem 76 cukrowni, gdy tymczasem w 1947 r. było w biegu 71 cukrowni, produkując 480.000 ton cukru. Produkcja obecna jest znacznie wyższa od przedwojennej.

Wokół przyjęcia Izraela do ONZ

PARYŻ (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa obradowała w czwartek nad wnioskiem państwa Izrael o przyjęcie w poczet członków ONZ. W wyniku debaty wniosek ten został przekazany komisji członkowskiej do zaopiniowania.

Wielka katastrofa kolejowa pod Berlinem

Kilkanaście osób poniosło śmierć

BERLIN (obsł. wł.) Na dworcu Falkensee pod Berlinem wydarzyła się wczoraj, we wczesnych godzinach rannych, ciężka katastrofa kolejowa. Katastrofę spowodowało zderzenie się pociągu nadchodzącego z Rostoku z berlińskim pociągiem podmiejskim. przy czym 5 wagonów się wykoleiło. Liczba zabitych nie jest jeszcze ustalona, waha się ona jednak od 10 do 15 Ciężko rannych jest ponad 30 osób, nie licząc wielu pasażerów lżej rannych. Ekipa ratownicza, która bezzwłocznie przybyła na miejsce katastrofy, ulokowała przede wszystkim rannych pasażerów w pobliskich szpitalach.

Radziecki projekt rezolucji w sprawie głosowania w Radzie Bezpiecz.

PARYŻ (PAP) Zgodnie z zapowiedzią wicemin. Wyszyńskiego, delegacja radziecka wniosła projekt rezolucji w sprawie głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Projekt rezolucji stwierdza że, biorąc pod uwagę, iż zasadę jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa przy podejmowaniu decyzji stanowi najważniejszy warunek zapewnienia skutecznej działalności ONZ w rozwoju współpracy pomiędzy narodami oraz w zachowaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Generalne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że w przyszłości Rada Bezpieczeństwa będzie należycie korzystała z doświadczenia, nabytego w poprzednim okresie, stosując w koniecznych wypadkach zasadę konsultacji i dążąc do zwiększenia możliwości podejmowania uzgodnionych decyzji.

Antyeuropejska polityka

W czasie debaty w parlamencie prowincji Würtemberg-Baden, deputowani Eberhardt i Vogel wypowiedzieli się za odrodzeniem niemieckich sił zbrojnych i za włączeniem Niemiec do paktu atlantyckiego, oświadczając, że „obrona zachodu jest gorzkim obowiązkiem Niemiec, którego nie mogą one w nieskończoność przerzucać na innych".

To prowokacyjne oświadczenie nie mogło narodzić się jedynie wskutek pobłażliwej i tolerancyjnej polityki Anglosasów w stosunku do Niemców. Powstało ono w prostej konsekwencji z wyraźnej zachęty i poparcia, jakiego udzielają Anglosasi dla akcji odrodzenia się imperializmu i rewizjonizmu niemieckiego.

Cała jawnie działająca czy zakonspirowana jeszcze reakcja niemiecka dokładnie obserwuje przebieg wydarzeń międzynarodowych i zdaje sobie sprawę z tego, że Anglosasi w swej niebezpiecznej grze przeciwko obozowi pokoju postawili właśnie na odbudowę Niemiec zachodnich. Zdaje sobie sprawę z tego, co znaczy, iż 1/3 pomocy amerykańskiej dla Europy otrzymują Niemcy zachodnie, że plan Marshalla poświęca główną uwagę rozwojowi gospodarczemu Niemiec zachodnich, w wyniku czego produkcja Bizonii wzrosła w bież. roku w porównaniu z rokiem ubiegłym o 58%, podczas gdy w innych krajach marshallowskich zwiększyła się jedynie o 12%. Reakcja niemiecka obserwuje politykę Anglosasów w stosunku do Zagłębia Ruhry, politykę, prowadzoną z wyraźnym lekceważeniem interesów Francji, notuje takie fakty, jak ograniczanie eksportu węgla niemieckiego do Francji i zmuszenie Francji do eksportu 300.000 ton rudy do stalowni niemieckich. Kapitaliści niemieccy wiedzą, że amerykański bank Dillon and Read wspólnie z firmą Brown Brothers and Harriman zainwestowały przed wojną ponad miliard dolarów w Niemczech. Dziś Harriman jest ambasadorem planu Marshalla w Europie, a dyrektorem firmy Dillon and Read był Forrestal, dzisiejszy minister obrony narodowej USA. Czy od tego pokroju ludzi można oczekiwać innej polityki, jak tej właśnie, którą obserwujemy?

Anglosasi nie popierają oczywiście Niemców pod wpływem jakichś do nich sympatii, ale z świadomego wyrachowania politycznego, aby przez podsycanie rewizjonizmu niemieckiego i kokietowanie kapitalistów niemieckich wzmocnić swoją pozycję polityczną w walce przeciw światowemu obozowi pokoju i demokracji.

Anglosasi zapewniają stale i bez przerwy o swych pokojowych zamiarach. Ale czy wyobrażają sobie, że spełnienie żądań rewizjonistów niemieckich możliwe jest na drodze pokojowej? Jakąż więc wartość mają ich „pokojowe" deklaracje?

Oparcie się o rewizjonizm i kapitalizm niemiecki rodzi dla samych Anglosasów poważne niebezpieczeństwo. Wczoraj Niemcy wołali o rewizję granicy z Polską. Dziś żądają również od Francji zwrotu Alzacji i Lotaryngii, oraz utworzenia armii niemieckiej. A jutro?

Być może, że te żądania niemieckie nie idą po linii zamysłów Anglosasów. Jeżeli tak, to byłby to jeszcze jeden dowód, że w ognisku, które Anglosasi usiłują dziś rozpalić, mogą sobie sami dotkliwie palce poparzyć.

Rządy mocarstw zachodnich, opanowane przez imperialistów, nie chcą zrozumieć tego, o czym wiedzą dziś społeczeństwa Europy, a również demokratyczna część społeczeństwa niemieckiego, że polityka rewizjonizmu i odbudowy militarnej Niemiec zachodnich, to jest polityka antyeuropejska, antypokojowa, że w ostatecznym rozrachunku zapłacą za nią sami inicjatorzy. (w).

Francja i Anglia nie będą decydowały o reparacjach z Niemiec

Załatwią to prezesi karteli amerykańskich

LONDYN (PAP). 6 grudnia br. zbierze się w Londynie amerykański „komitet Humphrey'a", którego zadaniem będzie opracowanie raportu w sprawie rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych i reparacji wojennych z Niemiec.

Jak wiadomo, rozbiórka ta została wstrzymana na żądanie Stanów Zjednoczonych z tym, że ostateczny los reparacji wojennych z Niemiec zachodnich rozstrzygnie „komitet Humphrey,a".

W skład tego komitetu poza Humphrey'em wchodzi 4-ch prezesów wielkich karteli amerykańskich.

W naradach komitetu weźmie również udział administrator planu Marshalla Hoffman oraz amerykański ambasador w Londynie Douglas.

Wielka Brytania i Francja zostaną łaskawie dopuszczone na konferencję... w charakterze obserwatorów i to z prawem wstępu jedynie na niektóre posiedzenia. O udziale w posiedzeniach Francji i Anglii decydować będzie każdorazowo komitet. Po opracowaniu swego raportu, „komitet Humphrey'a" przedstawi go Departamentowi Stanu w Waszyngtonie, a następnie odbędą się ponowne rokowania między rządem Stanów Zjednoczonych a zainteresowanymi rządami Wielkiej Brytanii i państw kontynentalnych.

Jak wiadomo, sprawa reparacji niemieckich była i jest przedmiotem głębokich różnic i nieporozumień między mocarstwami zachodnimi. Anglia i Francja usiłowały w swoim czasie przeciwstawić się żądaniom amerykańskim wyrzeczenia się reparacji z Niemiec, lecz pod silną presją amerykańską i pod groźbą wstrzymania „pomocy" dolarowej ustąpiły zawieszając rozbiórkę około 300 zakładów przemysłowych w strefach zachodnich Niemiec.

Ostatnia niedźwiedzica w Tatrach — żyje

ZAKOPANE (PAP) Pogłoska, która obiegła niedawno całą Polskę, o zastrzeleniu przez kłusowników jedynej niedźwiedzicy w Tatrach okazała się nieprawdziwą. Według oświadczenia Polskiego T-wa Tatrzańskiego ostatnia niedźwiedzica w Tatrach żyje.

Dalsze szczegóły akcji szpiegowskiej SPD

BERLIN (PAP) Jak już donosiliśmy Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ujawniło szczegóły dotyczące organizacji sieci szpiegowskiej prowadzonej pod nazwą „Biura Wschodniego" kierowanej przez niemieckich socjaldemokratów na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego. Zeznania o działalności biura złożył b. agent Karol Schmiedl — student, który pragnąc okupić swoją występną działalność zgłosił się dobrowolnie do władz radzieckich.

Schmiedl przyznał, że pod wpływem propagandy socjal-demokratycznej dał się zwerbować jako kurier „Biura Wschodniego" i zbierał informacje dotyczące przede wszystkim wiadomości o ruchach wojsk w strefie radzieckiej, o ich liczebności, uzbrojeniu itd. Schmiedl zeznał, że oprócz działalności szpiegowskiej „Biuro Wschodnie" prowadziło również przez swoich agentów rozległą akcję sabotażową w strefie radzieckiej Niemiec, usiłując dezorganizować jej gospodarkę i nasyłając prowokatorów do partii politycznych i do organizacji masowych.

Kiedy zakończy się sesja ONZ?

PARYŻ (PAP). Biuro Zgromadzenia Generalneego ONZ po półtoragodzinnej dyskusji nie powzięło decyzji w sprawie terminu zakończenia bieżącej sesji Zgromadzenia.

Po wysłuchaniu różnych propozycji, przewodniczący biura dr Evatt postanowił zwołać następne posiedzenie na sobotę.

Krajowy zjazd przodowników pracy w rolnictwie

WARSZAWA (PAP). Pod hasłem „współzawodnictwo to droga do zjednoczenia ludzi pracy i dobrobytu wsi" obradował w dniu 3 bm. ogólnokrajowy zjazd przodowników pracy na odcinku współzawodnictwa w rolnictwie. W zjeździe wzięło udział ponad 150 przodowników i przodowniczek pracy z całego kraju.

100 tys. żołnierzy Kuomintangu w potrzasku

LONDYN (PAP). Do Szanghaju dotarły doniesienia, że pod naporem armii ludowej załamują się pozycje obronne Kauganu, bazy strategicznej Kuomintangu w Chinach północnych.

Toczy się nadal zaciekła bitwa pod Peng-Pu. Około 100 tys. żołnierzy wojsk Kuomintangu znalazło się w potrzasku na wąskim terenie między Suczou a Peng-Pu.

Wobec tego, rząd nąkazał rekwizycję 50 parostatków, żegluga na rzece Jang-Tse została praktycznie biorąc unieruchomiona. Zarekwirowane statki przeznaczone są prawdopodobnie do ewakuacji na południe archiwów i skarbca.

Zagraniczne firmy handlowe w Szanghaju obawiają się, że rząd Kuomintangu podczas odwrotu zastosuje taktykę „spalonej ziemi" przeprowadzając rozległe zniszczenia, co narazi również na szwank interesy cudzoziemców.

WYBITNI BANDEROWCY staną przed sądem w Pradze

PRAGA (PAP) Przed tutejszym sądem państwowym rozpocznie się w tych dniach wielki proces przeciwko nacjonalistom ukraińskim, należącym do tzw. „Naczelnej Ukraińskiej Rady Wyzwoleńczej", która działa obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiądzie czterech wybitnych członków tej rady, wśród nich dwóch księży grecko-katol. Akt oskarżenia stwierdza, że podsądni prowadzili na terytorium republiki czechosłowackiej wywrotową działalność, organizowali przemarsz oddziałów banderowskich do Austrii i Niemiec, oraz współpracowali ściśle z „Ukraińską Radą Wyzwoleńczą" w Monachium. W tej antypaństwowej działalności oskarżeni korzystali z poparcia grecko-katolickiego biskupa z Preszova — Gojdicza, oraz b. wicepremiera rządu — Ursiny'ego.

Zupełne fiasko brytyjskiego projektu w sprawie Palestyny

PARYŻ (obsł. wł.) Komisja polityczna ONZ oświadczyła się za udzieleniem specjalnej komisji pojednawczej, powołanej w celu zlikwidowania konfliktów między Żydami a Arabami, wolnej ręki przy wykonywaniu jej zadań, nie nakładając na nią specjalnie wyliczonych funkcji. Całe zadanie tej komisji ma polegać na udzieleniu zainteresowanym rządom wszelkich ułatwień przy bezpośrednich pertraktacjach pokojowych.

Projekt reformy świadczeń ubezpieczeniowych na prezydium KCZZ

WARSZAWA (PAP) Odbyło się tu posiedzenie prezydium KCZZ pod przewodnictwem posła Ochaba — przewodniczącego KCZZ. Na posiedzeniu omawiano m. in. zagadnienie akcji socjalnej, sprawy ubezpieczeniowe oraz zagadnienia usprawnienia pracy organów kierowniczych ruchu zawodowego.

Prezydium wyraziło zgodę na projekt reformy świadczeń ubezpieczeniowych, który przewiduje podwyżkę niektórych dotychczasowych świadczeń.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Pani Czang-Kai-Szek przybyła do Waszyngtonu, aby osobiście zabiegać o pomoc dla Chin kuomintangowskich. Jej wizyta nie wywołała jednak entuzjazmu w prasie amerykańskiej. Pani Czang-Kai-Szek była z pewnością niemile zaskoczona, czytając najbardziej wpływowe dzienniki amerykańskie, które stwierdziły na jej przywitanie, że Stany Zjednoczone muszą poważnie zastanowić się nad dalszą pomocą dla Chin kuomintangowskich, ponieważ z pomocy tej korzystają raczej... wojska ludowe. A już zupełnie deprymująco wpłynąć musiało na panią Czang-Kai-Szek oświadczenie prezesa banku amerykańskiego Import-Eksport, że „Chiny są bardzo słabą lokatą dla kapitału". Wiadomo zaś, że wśród kapitalistów pieniądz rządzi polityką.

Amerykanie wysłali już przedtem do Chin, dla zasięgnięcia języka, amb. Bullita. Jego sprawozdanie bynajmniej nie musiało napawać optymizmem, skoro prasa amerykańska poczęła kwestionować celowość pomocy dla Nankinu, skoro organ partii republikańskiej „New York Herald Tribune" (a więc najzacieklejszy zwolennik interwencji USA w Chinach) pisze, iż możliwości finansowe USA są ograniczone, i że w tym stanie rzeczy Ameryka musi zrezygnować z marzeń o wygraniu wojny domowej przez Czang-Kai-Szeka, a zadowolić się Europą zachodnią.

Do Chin udaje się obecnie również administrator planu Marshalla Hoffman, celem „zbadania skutków planu Marshalla". Hoffman niewątpliwie nie wyniesie z Chin lepszego obrazu. Wymowa faktów jest przekonywująca. A fakty te — to zwycięstwo chińskiej armii ludowej i całkowite rozprzężenie i korupcja w Chinach kuomintangowskich.

W tych warunkach trudno będzie pani Czang-Kai-Szek przekonać Trumana i bussinesmenów waszyngtońskich do zwiększenia pomocy dla Kuomintangu, choć pewnie posługiwać się będzie pani Czang-Kai-Szek „takimi wymownymi" dla Amerykanów „argumentami", jak „straszak komunizmu" i opłakane dla USA skutki zwycięstwa armii ludowej w odniesieniu do innych narodów azjatyckich. Amerykanie mają naprawdę trudny problem do zgryzienia. (w).



48

Zdania były oczywiście podzielone. Krukowski był zawsze „gentlemanem", dlatego też bez wahania poparł twierdzenie panny Stefci, że wojny być nie może, bo się Niemcy zlekną naszych sił. A poza tym te tekturowe czołgi i tak nic nikomu nie zrobią... Przytakiwał więc uśmiechając się lekko. Jednakże o sile hitlerowskich Niemiec miał już swoje własne zdanie.

— A ja proponowałbym inną lepszą dyskusję, lepiej nadającą się do kieliszka tak doskonałego wina.

— Prosimy, prosimy już i mnie znudził ten temat Wszyscy tylko wojna, wojna. Eee dajmy temu spokój.

— Masz rację, kochana Stefciu, jak zresztą zawsze. A więc proszę, proponuj.

— Nic nadzwyczajnego wam nie powiem — temat to niezwykle banalny — odparł Krukowski. — Naturalnie będziemy mówić o kobiecie. Czytałem niedawno w jakiejś gazecie ciekawy artykuł na ten temat. Otóż autor twierdzi, że kobieta w przeciwieństwie do mężczyzn zamiast stale się rozwijać kulturalnie, coraz bardziej się cofa.

Krukowskiemu zależało tylko na tym, żeby odwrócić bieg rozmowy od tematu: wojna. Wymyślił więc szybko coś, co natychmiast chwyciło.

— No to ten pan nie miał zielonego pojęcia o tym, co się w świecie dzieje. To na pewno jakiś zacofaniec, jakiś mnich, co nie przebywa wśród ludzi a pisze o nich grube tomy. Znam już ja takich pseudonaukowców. Dzisiaj właśnie kobieta stoi na najwyższym szczeblu w dziejach ludzkości. Nigdy przed tem nie stała ona obok mężczyzny ramię w ramię. Proszę. Kobieta jest lekarzem, zasiada w parlamentach a jutro nawet na wojnę pójdzie i będzie się, nie gorzej od mężczyzny biła. Niestety nie wszystkie państwa mogą się tym poszczycić.

Wszystko to wypowiedziała szczerze oburzona panna Stefcia jednym tchem.

— A niech mi pan powie czym on to motywuje, ten „geniusz". Dlaczego twierdzi, że kobieta dzisiejsza się cofa zamiast dążyć naprzód. Proszę, jestem szalenie ciekawa.

— Ależ Stefciu, jak ty się zapaliłaś, nie znałem ciebie jeszcze z tej strony — wtrącił się do rozmowy porucznik Lipiński.

— Julku kochany nie przerywaj, tu chodzi o obronę godności kobiety.

— Widzi pani — rozpoczął Krukowski namyślając się co ma właściwie powiedzieć — widzi pani, ten człowiek twierdzi właśnie, że kobieta nie jest stworzona do tych wszystkich zawodów. Że przez to właśnie zatraca ona swoje właściwe posłannictwo. Mówi on tam, że kobietę dzisiejszą charakteryzuje brak zasad, że walczy ona jedynie o momenty użycia dopóki wiek pozostawia jej choćby cień urody i temperamentu. Zarzuca jej, że właśnie nowoczesna kobieta całym swoim zachowaniem przeczy najświętszemu powołaniu swej płci — że potrafi ona tylko deptać godność żony i macierzyństwa. Że kobieta dzisiejsza coraz bardziej zatraca zdolność prawdziwego przywiązania do jednego człowieka. Ani to kobieta, ani matka, ani człowiek.

— O kanalia z tego mędrca — odpowiedziała dosadnie panna Stefania. — Cóż mu to się zdaje, że kobieta stworzona jest na to, żeby ją więzić w grubych murach? Na to tylko, ażeby całe swoje życie była niewolnicą mężczyzny? Nie, może jednak będziemy dyskutować na temat wojny, bo to nudne co prawda ale o wiele realniejsze, nie tak jałowe i głupie. Bo czyż nie można, przy pomocy państwa naturalnie, pogodzić obowiązku matki i żony z pracą zawodową?

— Oczywiście proszę panią, przyznaje jej w zupełności rację, nie mniej jednak przyzna pani, że kobieta dzisiejsza jest znacznie więcej zdemoralizowana, niż na przykład nasze babki...

— Zdaje mi się, że nie jednakowo pojmujemy co to jest moralność.

Krukowski nie chciał jednak dać za wygraną. Na szczęście zaczęła znów grać orkiestra i Julek chcąc ochłodzić zapał panny Stefanii do obrony honoru kobiety współczesnej poprosił narzeczoną do tańca.

Leon tymczasem rozmyślał nam tym, jak powiedzieć Julkowi o swoich kłopotach. Teraz przecież nie może. Cóż bowiem obchodzi to narzeczoną przyjaciela.

— Cóż to drogi Krukoszczaku tak się zamyśliłeś. Rozważasz może nad nicością mężczyzny wobec przerastającej nas i doganiającej w każdej dziedzinie kobiety?

— Dziwne to naprawdę ale wydaje mi się, że pan ma jakieś poważne zmartwienie. Cóż pana dręczy panie Krukowski? Niech pan nie przeczy, a lepiej wypróżni swój kieliszek.

— Stefa ma rację. Nie można przecież bez przerwy się martwić. Znam cię. Choć zawsze byłeś nieco poważniejszy od nas wszystkich, to jednak dziś cię szczególnie mocno jakiś robak gryzie. A wiesz dobrze, że na to nie ma lepszej rady jak go zalać. Po prostu „zalać robaka".

— Wydaje się to państwu tylko — odrzekł Krukowski. — Jestem nieco przemęczony podróżą. Nie znaczy to oczywiście, że jestem śpiący. Nie, przeciwnie, doskonale się wyspałem nad wieczorem. A co do tego wina to naprawdę nie mam żadnych objekcji.

— A więc na zdrowie!

Zadzwoniły kieliszki.

— Zdrowie.

Odtąd rozmowa trzech ludzi ograniczała się jedynie do opowiadania sobie modnych i niemodnych, z brodą i bez, dykteryjek.

Co chwila całe towarzystwo wybuchało szczerym do łez nieraz śmiechem, zbyt może głośnym, ale to nikomu nie przeszkadzało, nikt tu inaczej nie postępował. Przyczyniało się do tego w wielkiej mierze wino, nie mówiąc już o wódce konsumowanej w dość dużych ilościach.

Krukowski jednak niecierpliwił się już. Dla niego najważniejszą rzeczą była sprawa wynalazku profesora Krasewicza. Myśl o niepowodzeniu nie dawała mu spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SZARE CHMURY nad Berlinem

Amerykanki w spodniach - „Mały Gustaw“ - Francuskie liliputy

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Berlin, w grudniu

Nad gigantyczną ruiną, jaką jest pohitlerowski Berlin, zwisają szare chmury. Wydaje się jak by nie mogły się zdecydować, czy spaść brzydkim deszczem jesiennym, czy też pokryć ruiny bielą śniegu. A w tej późno-jesiennej atmosferze ujawnia się w całej jaskrawości nonsens polityki anglosaskiej, usiłującej byłą stolicę podzielić na dwie odrębne części, mające żyć każda własnym życiem.

Zewnętrzną oznaką tego bałaganu, to Amerykanki w spodniach. Pozwoliła im je nosić administracja amerykańska, ze względu na trudności opałowe w zachodnich sektorach. W Grunewaldzie można było obserwować żołnierzy amerykańskich, zbierających drobne drzewo na ogrzanie swoich lokali...

Tymczasem w radzieckim sektorze zapasy węgla przekroczyły już 100000 ton! Clay postanowił jednak prowadzić „bitwę o Berlin“ wbrew wszelkiej logice i dzieciom szkolnym zachodniego sektora każe się marznąć w szkołach, których nie wolno jeszcze opalać.

Od huku toporów w parkach i laskach ciepło tylko poocącym się drwalom. 90000 drzew, które mają paść pod ich toporami, zachodniego Berlina jednak nie ogrzeją. Nie uczyni tego również 20 stuletnich drzew z słynnego ogrodu Krolla, w którym od pokoleń zbierają się warstwy ludowe w okresie lata...

Lepsze już rezultaty daje... „Mały Gustaw“! Tak nazywa się aparat który powoduje, że licznik, zamiast notować spotrzebowane kilowaty, cofa się w tył. Pozwala to ludności zachodnich sektorów na używanie dowolnych ilości prądu na ogrzewanie zimnych mieszkań. Walczą z tym specjalne ekipy kontrolne, lecz, jak się oblicza, w pomysłowy ten sposób podlega kradzieży ok. 30 proc. prądu!

Clay postanowił obecnie dodać nowy rozdział swojemu „Mein Kampf für Berlin“. Zarządził mianowicie na 5 grudnia wybory gminne w zachodnich sektorach na co partie demokratyczne odpowiedziały hasłem: „Każdy Berlińczyk, który pragnie pokoju — nie bierze udziału w wyborach wojennych“. To nie bowiem wybory, a strategia wojenna i już obecnie liczne skupienie sił policyjnych w zachodnich sektorach nadaje im odpowiednie tło.

Zrozumieli to dobrze hitlerowscy gangsterzy polityczni, którzy w takiej atmosferze czują się jak ryby w wodzie. W Schönebergu dzieci, prowadzone do kantyny szkolnej, muszą śpiewać „Horst-Wessellied“, a w ciemnościach nocy „marschiert die S. A.“, dokonywując napadów na lokale ugrupowań demokratycznych.

Symbolem strategii Claya stała się „B-Mark“, którą koniecznie pragnie się narzucić ludziom pracy, zatrudnionym w zachodnich sektorach a mieszkającym w sektorze radzieckim, gdzie jest ona bez wartości. Humor tych ludzi jest więc tym bardziej gorszy, że w sektorze radzieckim wprowadzono znów przedwojenne 12-procentowe piwo, że papierosy są w wolnej sprzedaży i, że w otwartych ostatnio „Wolnych Domach Towarowych“ można nabywać bez ograniczeń wszystko czego dusza zapragnie. Anglosasi odpowiadają jednak: masz B-Mark i patrz na te wszystkie wspaniałości z pogardą, jak „anno dazumal“, kiedy niej. Goebbels również twierdził, iż armaty są lepsze od masła...

Tylko psy tym się nie przejmują. W Berlinie wygłodniałym liczba zarejestrowanych czworonożnych przyjaciół człowieka wzrosła w ciągu roku z 40 na 60 tys., nie licząc żyjących „nielegalnie“. Każdy sektor ma oczywiście „swoją“ rasę i zupełnie naturalne jest np. iż w sektorze francuskim przeważają pudle-liliputy. Również bowiem w Berlinie Francuzi nie są więcej jak liliputami w walce, jaka tu się toczy, idąc posłusznie za „głosem swego pana“ spod dolarowego znaku.

Jak grzyby po deszczu rośnie również liczba „jasnowidzących“ i ich klienteli, głównie kobiecej. Z braku prawdziwej kawy, nie tyle jej fusy ile karty czy różne szklane kule mają pozwolić odgadnąć przyszłość (L. M)

ROZMAITOŚCI

Pierwszymi łyżkami, używanymi przez człowieka, były... skorupy różnych mięczaków i ślimaków. Jeszcze obecnie niektóre szczepy krajów egzotycznych posługują się takimi łyżkami, do których dorabiają trzonki z gałązek. Egipcjanie używali do wyrobu łyżek kamienia, drzewa i kości słoniowej.

W średnich wiekach tylko arystokraci używali noży, przeznaczonych wyłącznie dla potraw. Tak zwany „człowiek ulicy“ używał noża dla najróżniejszych celów. Noże z wyrytymi mitami były używane we Włoszech w XVI wieku. Biesiadnicy odśpiewywali melodię modlitwy, umieszczoną na nożach, przed lub po uczcie.

Najstarszy widelec angielski znajduje się w Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie. Posiada on dwa zęby i został wykonany dla Jana, hrabiego na Rutlandii, w 1632 r. Najstarsza angielska łyżka (pochodzi z roku 1200), tzw. łyżka koronacyjna, używana jest przez każdego króla podczas uroczystości koronacyjnej. Posiada ona 4 perły w trzonku. Znajduje się w zamku w Londynie.

Ludwik XIV wydał rozporządzenie, ażeby nie podawano do stołu noży ostro zakończonych — chciał w ten sposób zapobiec zabójstwom, jakie zachodziły podczas uczt, gdyż mordercom dawało się broń do ręki.

Kombinowany nóż z widelcem został po raz pierwszy wyprodukowany w Ameryce, a przeznaczony był dla jednorękich ludzi. Został on zaprojektowany przez Edwarda A. Towlena z Detroit, który stracił palce z prawej ręki w 1914 roku.

Wieści ze STOLICY

W czasie poszerzania ulicy Marszałkowskiej, na terenach ulicy Zielnej natrafiono w kilku miejscach na szczątki ludzkie. Z oględzin odkopanego w gruzach cmentarzyska wynika, że są to szczątki powstańców poległych podczas ataku na gmach „PAST-y“.

W okresie zimy prowadzone będą prace przy odgruzowaniu miasta. Projektuje się budowę trzech normalnotorowych linii kolejowych dla transportu gruzu. Pierwsza biec będzie wzdłuż ul. Kruczej, przez posesje przeznaczone do rozbiórki, przez teren CDM, po czym, przecinając Marszałkowską, połączy się z bocznicą kolejową Centrali Materiałów Budowlanych na Polu Mokotowskim. Linią tą będą wywożone gruzy z ul. Kruczej. Druga linia, która ma przyśpieszyć odgruzowanie Starego Miasta biec będzie wzdłuż trasy kolejki wąskotorowej wywożącej gruz z terenu budowy arterii W—Z. Jak wiadomo, dotychczas wywożenie gruzu ze Starego Miasta połączone było z bardzo dużymi trudnościami. Trzecia linia będzie biegła ul. Marszałkowską i Zielną.

W bieżącym tygodniu rozpoczęto ustawianie łuków ostatniego przęsła mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Prace trwają bez przerwy w dzień i w nocy. Ostatnie przęsło połączy przyczółek warszawski z pierwszym filarem. Gdy praca będzie ukończona, natychmiast przystąpi się do układania jezdni.

W Raszynie trwają prace przygotowawcze do ustawienia masztu nowej radiostacji o zasięgu ogólnopolskim. Buduje się fundamenty i odciągacze, które będą podtrzymywały maszt długości 335 metrów przy pomocy 12 stalowych lin o średnicy 6 cm. Maszt antenowy o średnicy 4 metrów montowany będzie częściami w górę. Montaż masztu rozpocznie się na wiosnę. W ciągu zimy mają być zainstalowane w budynku radiostacji Warszawa I, jak najnowocześniejsze urządzenia nadawcze sprowadzone z Czechosłowacji. Nowa radiostacja o mocy 200 kW. nadawać będzie na fali długiej 1321,6 m. ustalonej na konferencji radiofonicznej w Kopenhadze.

Co wykaże proces

przeciwko sprawcy śmierci marsz. Rommla?

Poznań, w grudniu.

Można by sprzeczać się o to, czy Erwin Eugeniusz Rommel byłby w ogóle tym okrzyczanym Rommlem, gdyby wola jego pana kazała mu laurów wojennych szukać nie w Afryce, lecz gdzie indziej? Powiedzmy... pod Wiazmą, Kurskiem, lub Stalingradem. Mimo to Rommel jest postacią godną uwagi. Może nie tyle dla Niemców, ile dla tych którzy do dziś jeszcze nie zgłębili pojęcia „hitleryzmu“. A właśnie żaden inny generał niemiecki nie jest z tym pojęciem związany tak bardzo, jak on. Hitleryzm wyciągnął go z szarzyzny, pchnął do przodu i wyniósł wysoko, aż w strefę, w której wielu takich jak on dostało potem zawrotu głowy. A ponieważ w reżimie hitlerowskim upadek z tych wyżyn kończył się zwykle katastrofą, finał kariery Rommla również nie mógł być inny.

Zacznijmy jednak od początku Z pierwszej wojny Rommel wrócił ze stopniem majora. Furtki do korpusu oficerskiego stutysięcznej armii von Seekta nie otworzył mu jednak nawet „pour le mérite“, zdobyty w bitwie nad Isonzo i pod Caporetto. Do tego korpusu przyjmowano bowiem jedynie oficerów „dobrze urodzonych“, on zaś był synem tylko nauczyciela. Zapisał się więc na uniwersytet w Tuebingen. O jego studiach wiadomo jednak jedynie tyle że... był pierwszym dowódcą SA w tym mieście. Można więc też domyśleć się tego, jak dymisjonowany major Rommel musiał dowodzić swoim oddziałem, skoro zwrócił na siebie uwagę Hitlera, który na skutek tego długo zastanawiał się na tym, czy nie zamianować go szefem straży przybocznej na miejsce Seep Dietricha. Ostatecznie pozostał przy drugim, Rommel jednak poszedł za to do „Kriegsakademie“ i doczekał się po jej ukończeniu tej satysfakcji, że komenderował potem tymi, dla których kiedyś był za nisko urodzony.

Jak tam było w Libii, wiadomo. Wiadomo też, w jak błyskawicznym tempie awansował aż do stopnia marszałka, zbierając po drodze odznaczenia do niemieckiego krzyża rycerskiego z liśćmi dębowymi mieczami i brylantami oraz włoskiej wielkiej gwiazdy sabaudzkiej włącznie. W końcu jednak pogubił wszystko, ordery, rozgłos, a nawet wojsko i „ze względów zdrowotnych został odwołany przez fuehrera do kraju“, nie zdążywszy przez to „przynieść przyjacielskiemu narodowi egipskiemu wolności“ co obiecywał w uroczystym

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Represje rządu francuskiego wobec górników

PARYŻ (PAP) Pomimo podjęcia pracy atmosfera w zagłębiach węglowych pozostaje napięta z powodu represji rządowych wobec licznych górników. W Zagłębiu Nord 3.000 górników zostało oficjalnie zwolnionych z pracy. W Zagłębiu Moselle wobec zwolnienia 1.200 górników wybrano delegację, która udała się do dyrekcji kopalń, domagając się przyjęcia ich z powrotem do pracy. W kopalni Hely d'Oissel protestując przeciw wydaleniu 3 towarzyszy, górnicy odmówili przystąpienia do pracy. W Zagłębiu Gard zwolniono z pracy 27 sztygarów oraz 3 urzędników. W Zagłębiu Loary wydalono kilkudziesięciu górników oraz 17 majstrów.

Na uboczu

„Daj kwiatek!...“

O, tyle było pięknych książek na świecie, a myśmy były za biedne, żeby je sobie kupować. A były to w dodatku czasy, kiedy i czytelń nie było jeszcze i w domach polskich mało było książek.

Więc jeśliśmy gdzieś zdobyły książkę, zaczytywałyśmy się „na śmierć“ jak to mówiła nasza matka, obawiająca się, czy aby „nie powariujemy“ od tego czytania... Wypędzała nas wieczorami od książki do łóżka, lecz myśmy długo nie zasypiały, dyskutując do późnej nocy na temat przeczytanych książek i przewracając się w rozgorączkowaniu z boku na bok.

A kiedy nam było ciężko rozstawać się z książką, przepisywałyśmy z niej fragmenty i rozdziały, a nawet całe nowele, które nam się najwięcej podobały. Należała do nich przepiękna nowela z cyklu nowel syberyjskich Szymańskiego: „Srul z Lubartowa“ oraz „Daj kwiatek!“ — Orzeszkowej.

„Daj kwiatek!“... już same te słowa wzruszały nas. Wzruszał nas mały, obdarty Chaimek, pragnący kwiatka, i stara, brzydka łachmaniarka Chaita. Odczytywałyśmy więc niezliczoną ilość razy:

— Chaita nie zawsze była łachmaniarką. Za młodu, czy uwierzycie państwo? — była ona smukłą, hożą dziewczyną, z rumieńcem na śniadej twarzy, z kruczym warkoczem i czarnym okiem, w którego płomienne głębokości patrząc, można było myśleć o blaskach i upałach wschodniego słońca“.

Upłynęły lata i nastały tragiczne czasy. Wszystkie książki polskie zniknęły z domu. Zostały zabite w skrzyni i zakopane. „Na wierzchu“ ostał się tylko zeszyt z przepisanymi nowelami. Były to również czasy głodu i chłodu, a moją siostrzyczkę zżerała gruźlica. Na świecie była zima i kwiatki były tylko w kwiaciarniach. Były jednak niedostępne dla Polaków, a siostra tak ich pragnęła! Nigdzie ich jednak dla niej zdobyć nie nogłam. Wtedy prosiła mnie, bym jej przeczytała nowelę „Daj kwiatek!“ Może pragnęła ukoić swoją tęsknotę za kwiatami myślą o Chaimku, który pragnął ich tak, jak ona teraz?

Ale nie tylko stała się podobna do Chaimka. Z młodej, pięknej dziewczyny gruźlica zrobiła łachman ludzki. I przypominając sobie nasze młode lata, czytałam jej, popłakując: — „Za młodu, czy uwierzycie państwo, była ona smukłą, hożą dziewczyną...

Historia nowelki „Daj kwiatek“ przypomniała mi się, gdy byłam na otwarciu pierwszej w Polsce społecznej kwiaciarni, w której ludzie pracy mogą nabyć kwiaty po bardzo niskiej cenie, tak że przestaną one być dla nich artykułem luksusowym. Kwiaciarnie takie zostaną stworzone po to, żeby im życie umilały w ich szarym, mozolnym trudzie. Żeby nie było już wśród nas Chaimków, wyciągających rękę z prośbą: — Daj kwiatek!

W. DRYGAŁOWA

Św. Barbara

patronka górników

Imię św. Barbary (4 grudnia) patronki górników w Polsce zwłaszcza jest bardzo rozpowszechnione. Jest ona jednocześnie tzw. „świętą od ognia“ i wybrano ją również za patronkę zawodów, mających łączność z materiałami wybuchowymi, tak np. kanonierzy i artylerzyści czczą ją w szczególny sposób.

Górnicy, przebywający większość dni życia pod ziemią, pozbawieni dziennego światła i stale zagrożeni niebezpieczeństwem żywiołów — zdani są wyłącznie na opiekę tej świętej. Toteż w każdej kopalni znajduje się bodaj najskromniejsza kapliczka z jej obrazem, a każdy górnik przed zjazdem do podziemi modli się gorąco do swej patronki. Na tym tle osnuta została legenda o posągu św. Barbary, znajdującym się w małym kościółku klasztoru OO Bernardynów na górze zw. Karczówką w okolicy Kielc. (Pródnicki: Wójcik).

Posąg ten mieszczący się w bocznym ołtarzu, wykuty jest z jednej bryły ołowiu. Cała Karczówka bowiem jest podminowana, jako że swego czasu wydobywano stąd pokłady srebra i ołowiu. Liczne wota znajdujące się u miejsca posągu świadczą o wielu łaskach doznawanych od świętej.

Dawno temu, nieopodal Karczówki wśród wzgórz i wąwozów, zamieszkali przeważnie zamożni górnicy. Mieli dostatnie obejścia, bydło i sprzęt domowy. Jedna tylko chata wśród nich wyróżniała się szczególnym ubóstwem, grożąc zawaleniem. I wnętrze chaty było również liche i wynędzniałe — wszystko chyliło się ku upadkowi. Domostwo to zamieszkiwała uboga rodzina górnika Hilarego Mali.

Dawnymi czasy, jak podanie głosi, ród ten znany był z dostatku i zamożności. Zabobonni górnicy przypisywali pochodzenie bogactw tych złemu duchowi, któremu ponoć przodkowie Mali mieli dusze zaprzedać. Nędza zaś obecnego była jakby karą Bożą. Jakkolwiek Hilary Mala wiedział o tej przeszłości i chociaż mu bieda dotkliwie dokuczała, to jednak nie tracił ufności w Bogu i do owego złego ducha nie przywiązywał wiary.

Pewnego razu, gdy znalazł się jak codzień, w głębi szybu a troska o głodną żonę i dzieci i brak opału spokoju mu nie dawała — czarna rozpacz owładnęła nagle sercem górnika. Ociekające wilgocią ściany chodnika, ledwo pełzające światło latarki, dotkliwe zimno co dech zapierało — załamały go doszczętnie. Wówczas postanowienie dojrzało w jego myślach. Jeżeli istniał kiedyś duch, który dopomagał życzliwie jego przodkom, niechże w chwilach beznadziejnej nędzy i jemu dopomoże. Pomyślał i zagwizdnął trzy razy. Donośne echo odbiło się o ściany korytarzy. Rozległ się suchy strzask, zgasło światło, a silny pęd powietrza obalił go na ziemię. Stracił przytomność.

Kiedy po pewnym czasie przyszedł do siebie i skrzesał ognia, spotrzegł, że wyjście zostało doszczętnie zawalone. Wśród złomów gruzów atoli migotał srebrzystym blaskiem olbrzymi odłam błyszczącego kruszcu. Radość zalała serce górnika. Lecz natychmiast się opamiętał. Toć został w szybie żywcem pogrzebany!

Teraz przejrzał dopiero swą wielką winę. Padł na kolana, błagając gorąco Boga o przebaczenie i ślubował ofiarować św. Barbarze drogocenną bryłę.

Po kilkudniowych mozolnych wysiłkach towarzysze — górnicy zdołali wreszcie go odkopać.

Tak jak ślubował Hilary Mala, z jednolitej bryły kruszcu wykuto posąg św. Patronki i umieszczono na Karczówce w kościele. (drw).

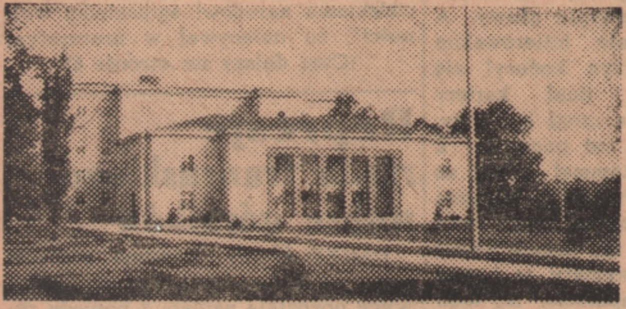
Grudziądzka Melpomena ZNALAZŁA NOWE SCHRONIENIE

(Na marginesie uroczystego otwarcia Teatru Miejskiego w Grudziądzu)

Grudziądz, w grudniu.

W niedzielę 5 bm. Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Grudziądzu urządzają uroczystość otwarcia odbudowanego teatru miejskiego ku uczczeniu kongresu zjednoczenia partii robotniczych.

Obywatele starego grodu nadwiślańskiego doczekali się wspaniałego i miłego przybytku sztuki. Po niedawnym przybyciu na stałe jednostki Wojska Polskiego, zbrojnej w armaty i karabiny, wkroczyła do Grudziądza inna armia, której na imię: duch i słowo polskie. Jednym zaś z czołowych i najpoważniejszych oddziałów tej armii jest teatr.



Gmach Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Warunki walki o ducha ludności Grudziądza za pomocą teatru były tutaj b. ciężkie w pierwszych latach naszej niepodległości. Teatr w Grudziądzu w roku 1920 nie istniał. Budynek teatru miejskiego przy ul. Solnej zamieniono na magazyn naczyń kuchennych. Inicjatywę do założenia stałego teatru polskiego dał długoletni dyrektor teatrów w b. Kongresówce — Stanisław Książek.

Uroczyste otwarcie pierwszego w Grudziądzu teatru polskiego pod nazwą: „Teatr Pomorski" nastąpiło 21. IX. 1921 roku, wystawieniem sztuki Bałuckiego pt. „Klub kawalerów". Inauguracyjne przedstawienie odbyło się w dawnym gmachu „Strzelnicy", który miasto nabyło od zlikwidowanego „Bractwa Kurkowego" i przebudowało w r. 1922. W nocy z dnia 13 na 14. IX. 1923 r. wybuchł w teatrze wielki pożar, niszcząc całkowicie scenę i widownię. W roku następnym został on odbudowany i nowocześnie urządzony oraz oddany do użytku publicznego. W międzyczasie przedstawienia teatralne odbywały się w sali „Tivoli", początkowo pod dyrekcją Langego, a później — Otrembskiego. Na krótko przed otwarciem nowo wybudowanego po spaleniu gmachu teatralnego teatrem rządził jakiś czas Związek Artystów Scen Polskich w Warszawie. Uroczyste otwarcie nowo wybudowanego teatru pod nazwą „Teatr Miejski" odbyło się w lutym 1925 roku. W sezonie 1925-26 stworzono z teatrów miejskich w Grudziądzu i Toruniu jedno przedsiębiorstwo pod nazwą „Zjednoczone Teatry Pomorskie" z Karolem Bendą na czele. W tym czasie zanotowano próbę założenia na miejscu drugiego teatru polskiego, a mianowicie „Teatru Popularnego" pod kierownictwem Otrembskiego W następnych latach do 1930 teatr grudziądzki obejmuje Henryk Czarnecki. Za jego dyrekcji teatr cieszy się z początku dużym powodzeniem, później popada w trudności finansowe z powodu kryzysu gospodarczego. Mimo poparcia moralnego i materialnego ze strony miłośnika teatru W. Wolskiego. teatr przechodzi dalej poważny kryzys i w sezonie 1930-31 przejmuje go ZASP, oddając go w rece Zięciakiewicza. W dalszych latach aż do wybuchu wojny przyjeżdżaja różne zespoły teatralne, przeważnie Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu i Teatr Miejski w Bydgoszczy. Latem zaś goszczą tutaj artyści scen warszawskich i innych.

W czasie działań wojennych w 1945 roku teatr uległ poważnemu uszkodzeniu. Przedstawienia odbywały się w „Tivoli" pod dyrekcją Wolskiej Niewiadowskiego i Kowalczyka. Przez jakiś czas istniał teatr „Młodych talentów" pod kier. Rosińskiego.

Kiedy mówiono w Grudziądzu o odbudowie teatru, zawiązał się komitet, który przystąpił ofiarnie do zbierania funduszów na ten cel. Społeczeństwo grudziądzkie, a zwłaszcza młodzież, nie szczędziło ofiar. Zarząd Miejski przyszedł z wydatną pomocą finansową. Dzięki wielkiemu i niezmordowanemu wysiłkowi prezydenta miasta Sylwina Zygmuntowicza, miasto zyskało piękny gmach, a społeczeństwo upragnioną strawę duchową.

Kiedy autor artykułu na konferencji poświęconej walce z analfabetyzmem zapytał kiedy nastąpi otwarcie świątyni Melpomeny, wówczas włodarz miasta uśmiechnął się tylko, jakby chciał sprawić niespodziankę. I rzeczywiście sprawił ludności Grudziądza piękny prezent gwiazdkowy. Prezydent Zygmuntowicz dokonał więc rzeczy wielkiej i pożytecznej, odbudowując w dzisiejszych trudnych warunkach finansowo - budowlanych teatr, teatr z prawdziwego zdarzenia. Niemniej słów uznania i podziękowania należy się naszym niezmordowanym robotnikom i rzemieślnikom. Ich wynik szlachetnego współzawodnictwa i ofiarnej pracy podziwiać będzie nie tylko Grudziądz ale cała Polska Ludowa.

Antoni Bergmann.

UAKTYWNIENIE RAD NARODOWYCH i sprawa ich składu socjalnego

tematem obrad XXXIV posiedzenia WRN

BYDGOSZCZ (ef). W wczorajszym XXXIV z kolei posiedzeniu Pom. Woj. Rady Narodowej pod przew. p. Adamowicza, udział wzięli również prezydenci i burmistrzowie miast pomorskich. Na wstępie wprowadzono nowych radnych w osobach pp.: J. Szucy, Z. Drzewieckiego, J. Zawiślaka, R. Waterskiego, St. Kuźby, M. Polka, K Waszczuka St. Fronczaka, Fr. Kruszyńskiego i Wł. Kowalskiego. Po złożeniu ślubowania, na wniosek rad. Drylla, poparty m. in, przez pos. Str. Pracy mgr. Trzebińskiego, WRN upoważniła Prezydium do wysłania życzeń Kongresowi Zjednoczeniowemu i wyasygnowania z Woj. Zw. Samorządowego 1.000.000 zł na premie i nagrody dla zespołów i przodowników pracy, biorących udział w szlachetnym współzawodnictwie Czynu Kongresowego, oraz polecenia rozdziału tej kwoty komisji złożonej z członków WRN: Bąkowskiego, Rakoczego, Malinowskiego, Augustyna i Wasilewskiego.

Z kolei rozpatrzono wniosek PRN w Tucholi i zgodnie z jej uchwałą, rozwiązano tamt. Wydz. Powiatowy, który w swoim składzie socjalnym, nie dawał rękojmi należytego wypełniania powierzonych sobie zadań.

Sprawozdanie z działalności rad narodowych złożył przewodn. WRN p. Adamowicz. Omówił on udział rad w ogólnopaństwowych akcjach, zanalizował ich działalność i skład personalny. Ostatnie dwa zagadnienia były tematem bardzo ożywionej dyskusji.

Dalszym punktem obrad było sprawozdanie o bieżących potrzebach w gospodarce samorządu miejskiego i sposobach ich zaspokojenia. Analizę budżetów miejskich 1948-49 zreferował nacz. Wydz. Samorządowego UW p. Zarzycki. Sprawę oświaty na terenie miast woj. pomorskiego przedstawił wizytator Kuratorium Szkolnego Pom. p. T Błachowiak omawiając przy tym zagadnienie przedszkoli, szkół podstawowych, średnich szkół zawodowych, oświaty dla dorosłych i bibliotek Referat zawierał tyle ciekawych szczegółów na ten temat, że omówimy je jeszcze osobno.

Referat na temat zdrowia i opieki społecznej wygłosił nacz. Wydz. Zdrowia UW p dr Zasztowt, podkreślając, że sytuacja związana z zagadnieniem zdrowia publ. i stanu sanitarnego miast, ulega ciągłej poprawie. Dzieje się to dzięki wzmożonej odbudowie szpitali i ich lepszemu zaopatrzeniu, dzięki lepszej dostawie leków sprawniejszemu wykrywaniu chorób społecznych, co jest znowu konsekwencją rozbudowy ośrodków i stacji zdrowia, większej liczby lekarzy i higienistek

Sprawę zakładów użyteczności publicznej, mieszkań, parków i zieleńców dróg i komunikacji, omówił kierownik Oddz. Woj. Sam p. Z. Galotzy. Na przykładzie Bydgoszczy — referent omówił potrzeby bieżące miast, podkreślając konieczność wciągnięcia ich w ciągu najbliższego czasu do państwowego planu gospodarczego. M. in. dużą wagę przywiązuje się bowiem do budowy mieszkań robotniczych. Zarząd Osiedli Robotniczych dla samej Bydgoszczy przeznaczył na ten cel 100 mil. zł.

Po dyskusji nad referatami, WRN uchwaliła wysokość wynagrodzenia przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady, po czym dokonano zmian w składzie Woj. Kom. Zdrowia i Opieki Społ. przez wprowadzenie do niej L. Szestakowskiego i J. Augustyna; do Kom. Rolnej powołano J. Borka, A. Musiała, W. Górniaka, A Wojciechowskiego, a do Kom. Oświatowej A. Kozłowskiego.

Na zakończenie posiedzenia Wydz. Wojew. wniósł do WRN o przekazanie Kuratorium Okr. Szkolnego ośrodka rolnego Brzezie z przeznaczeniem urządzenia w nim Państwowego Domu Dziecka.

Wieczory teatralne

„Rewizor" Gogola na scenie bydgoskiej

Reżyseria Władysława Stomy

Od stu kilkunastu lat pojawia się już „Rewizor" Gogola na przeróżnych scenach świata i zawsze jest równie świeży i równie aktualny. Aż dziw, do jakiego stopnia sztuka napisana przez rówieśnika Słowackiego — zachować zdołała wszystkie rumieńce życia. Czyżby dlatego, że wciąż jeszcze trwają wady i skrzywienia moralne, w które biło ostrze satyry Gogola? Że wciąż panoszą się przeróżne mandaryny i kacyki, których karykaturą jest odrażający horodniczy Gogola?

Miał rację car Mikołaj I, gdy po zapoznaniu się z „Rewizorem" powiedział: „Wszystkim nam się w tej sztuce dostało, a mnie najwięcej". Miał rację, gdyż Gogol nie karcił bynajmniej w swym „Rewizorze" któregoś głupawego burmistrza z któregoś zakazanego grajdołka, ale bił z imponującą odwagą wielkiego pisarza w nihilizm moralny wszystkich społeczeństw i w poczwarność wszelakiego formatu kacyków na świecie. Bił bezlitośnie. Jego horodniczy pozbawiony jest jakiejkolwiek sympatycznej cechy ludzkiej. Gra Władysława Stomy kreującego tę rolę podkreśla fakt ten z całą bezwzględnością. Artysta niczego tu nie retuszuje, nie stonowuje nie przemilcza. Przeciwnie, grą swą jeszcze bardziej akcentuje potworność stworzonej przez Gogola postaci. Używa barw mocnych, jaskrawych, może nieraz aż nazbyt jaskrawych.

Reszta zespołu także nie żałuje barw. Choć tu zauważyć można było całą gradację odcieni. Wydaje mi się, że ton najtrafniejszy znalazł p. Leon Jaroszyński, nie po raz pierwszy wykazując, jak należy prawa komizmu trzymać w ryzach praw dobrego smaku. Stworzona przezeń postać Ziemlanika była nie tylko bardzo zabawna, nie tylko bardzo przekonywująca, ale po prostu wybornie zagrana. Pani Marii Szczęsnej także należy się komplement. Była jakby żywcem wyjęta z obrazka rodzajowego z epoki mikołajewskiej. Gdy już o obrazie mowa, to rzeknijmy dobre słowo o wnętrzach p. Feniuka. I o kostiumach. I podkreślmy staranność z jaką spektakl został przygotowany. Wyraźny był bowiem wysiłek zespołu, by możliwie jak najlepiej sprostać zadaniu, by „Rewizorowi" dać taką oprawę, na jaką w pełni zasługuje to niewątpliwe arcydzieło literatury rosyjskiej. Wypada nam więc jeszcze podnieść znaczne zasługi p. Starskiego. który z trudnej roli rzekomego rewizora wywiązał się nader poprawnie. Wypada dalej, gdy już nie ma, niestety, miejsca na szersze omówienie — wyliczyć choćby tylko nader pozytywny udział w grze p. p. Lochmana, Marii Bakka, Siekierzyńskiego, Olechowskiego, Kuryłły, Skrzypińskiego, Kuźmińskiego. Stwierdźmy z uznaniem, że nie zbagatelizowano nie tylko drugoplanowych, ale trzecioplanowych ról. Ba — wydaje się nawet, że właśnie role trzecioplanowe potraktowano aż nazbyt gorliwie. Żandarmi i policjanci tyle wysiłku, starań i temperamentu wkładali w swe nieme role, że aż strach brał widza, czy nie rozniosą w zapale malutkiej scenki naszego teatru.

Scenki na szczęście nie roznieśli i utworu Gogola także nie. Przeciwnie. „Rewizor" nad Brdą to jeszcze jeden więcej piękny hołd złożony wielkiemu pisarzowi. Hołd zadedykowany Teatrowi Artystycznemu w Moskwie z okazji jego złotego jubileuszu. Akt dedykacyjny odczytał przed przestawieniem dyr. Aleksander Gąssowski. Nie można było w bardziej trafnej formie uczcić pięćdziesięciolecia zasług artystycznych sławnej sceny Stanisławskiego — jak właśnie wystawiając z całym pietyzmem arcydzieło rosyjskiej literatury dramatycznej. **Marian Turwid.**

SPORT

Budapeszt-Szczecin 13:3

Kaźmierczak nokautuje Martona

SZCZECIN. Międzynarodowe spotkanie pięściarskie Budapeszt — Szczecin wywołało tu olbrzymie zainteresowanie. Polacy mimo wysokiej porażki zaprezentowali się nieźle. W w. muszej po żywej i ładnej walce sędziowie orzekli remis, co krzywdzi nieco Liedtkego, który był bardziej agresywny. Największą niespodziankę sprawił Kaźmierczak, który wygrał przez techniczny nokaut z Martonem. Dobrze spisał się również Kwiatkowski, przetrzymując z Pappem wszystkie trzy rundy. Sadowski rozpoczął swą walkę z Budaiem znakomicie. W dalszym jednak jej przebiegu Budai przejął inicjatywę i wygrał wysoko.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Węgrzy): Bednai po ładnej walce osiągnął remis z Liedtkem. Borsodi wypunktował bardzo słabego i chaotycznie walczącego Brzózkę. Farkas wypunktował Możdżyńskiego. Budai wygrał z Sadowskim. Marton przegrał przez t. k. o. w II rundzie z Kaźmierczakiem. Papp wypunktował Kwiatkowskiego. Kapocsi pokonał Kubickiego. Bene III wygrał z Białkowskim.

Po meczu Węgrzy udali się do Katowic, gdzie spotkają się dziś z reprezentacją tego miasta. W Katowicach nie będzie walczył Papp. który odniósł kontuzję ręki. Zastąpi go Szalay. Zestawienie par na meczu katowickim jest następujące: Bednai — Gumowski. Borsodi — Kasperczak, Farkas — Bazarnik, Budai — Rodak, Marton — Sznajder, Szalay — Nowara, Kapocsi — Paterok, Bene III — Mleczyński.

Krzyk zasilił „Pafawag"

WROCŁAW. Były reprezentacyjny bramkarz Polski, a ostatnio reprezentacyjny bramkarz Wrocławia — Krzyk, zmienił barwy klubowe, podpisując zgłoszenie do „Pafawagu". Będzie to bardzo poważne wzmocnienie drużyny, która dotychczas nie posiadała klasowego bramkarza.

Kto sędziuje mecz Cracovia - Wisła?

WARSZAWA. Na decydujący o mistrzostwie Polski mecz piłkarski Cracovia — Wisła w Krakowie PKS wyznaczyło na sędziego głównego inż. Brzuchowskiego z Warszawy, na sędziów liniowych natomiast — Grabicę ze Śląska i Boskiego z Warszawy.

Elektrownia włocławska przekroczyła roczny plan produkcji

WŁOCŁAWEK (Dan) Załoga Zjedn. Energetycznego Okr. Płocko-Włocławskiego w dniu 1 grudnia roku bież. osiągnęła produkcję 15.600.000 kWh, przekraczając o 24 proc. przedwojenną produkcję z 1938 r. Do końca roku bież. przewiduje się produkcję dalszych 1.560.000 kWh czyli przekroczenie planu rocznego o 10 proc.

Z Sądu Wojskowego

WŁOCŁAWEK(Dan) Rejonowy Sąd Wojskowy po rozpoznaniu sprawy Franciszka Raneckiego z Józefek gm. Chodecz, oskarżonego o szerzenie wrogiej propagandy skazał go na 10 lat więzienia. W drugiej sprawie z oskarżenia Stanisława Słomczewskiego. oskarżony za dokonanie gwałtu i nielegalne posiadanie broni, został skazany na 12 lat więzienia.

Nowi radni włocławskiej PRN

WŁOCŁAWEK (Dan) Nowymi radnymi Powiatowej Rady Narodowej zostali następujący rolnicy powiatu włocławskiego: Stefan Galiński, Tomasz Błaszkiewicz. Tadeusz Rojewski oraz Jan Cichocki. Powiatowym Lustratorem Społecznym został p. J. Andrychowski.

Z pomocą ludności poszkodowanej wojną

TORUŃ (kz) Min. Administracji Publ. chcąc przyjść z pomocą ludności poszkodowanej przez wojnę, mającej bezsporne pretensje prywatnoprawne w stosunku do niemieckich osób fizycznych i prawnych oraz władz byłej Rzeszy Niemieckiej zarządziło dodatkową rejstrację wyżej wymienionych pretensji bezspornych prywatno-prawnych. W tym celu poszkodowani winni w nieprzekraczalnym terminie do 18 stycznia 1949 r. stawić się osobiście w Starostwie Powiatowym Toruńskim, I ptr. pokój 19, zgłaszając pretensje. Szczegóły w afiszach i ogłoszeniach.

Kalendarzyk

Niedziela, 5 grudnia 1948 r.
Katolicki: Kryspina, Anastazego, Piotra.
Słowiański: Spitosławy.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Z życia PCK

(sz). W świetlicy PCK przy ul. Dworcowej odbyła się odprawa przewodniczących Kół PCK dla dorosłych z terenu miasta i powiatu bydgoskiego. Tematem obrad były sprawy organizacyjne, sanitarne i finansowe. Koła zrzeszają ogółem 15.900 osób dorosłych.

Kurs w Centrali Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej

(fa). Staraniem Centrali Spółdzielczo-Mlecz.-Jajcz. odbył się w bursie Okr. Zw. Inwalidów Woj., przy ul. Markwarta 2 — 6-dniowy kurs dla zbieraczy jaj z powiatu bydgoskiego, wyrzyskiego, świeckiego i szubińskiego. Kierownikiem kursu, którego zadaniem było wyszkolenie kierowników projektowanych punktów zbiórki mleka i jaj, był p. St arzyński. Referaty wygłosili pp: dyr. Markowski, dr Gołembiewski, dyr Gałka, dyr Brona i Bocheński.

Bolączki instruktorów Ośrodków Maszynowych

(fa) W gmachu Centrali Rolniczej Spółdz. „Samopomoc Chłopska" odbyła się odprawa instruktorów powiatowych Ośrodków Maszynowych, poświęcona m. in. przejmowaniu maszyn rolniczych z Funduszu Ziemi i sprawie ich remontu. Poszczególni przedstawiciele ośrodków maszynowych podali ilość i stan warsztatów, w których przeprowadzą się naprawy, podkreślając, że warsztaty te często są niezdolne do podjęcia remontu z uwagi na brak odpowiednich urządzeń itd. Dalej zwrócono uwagę na konieczność zainteresowania się wsiami samopomocowymi i przyjścia im z pomocą.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Z. K. S. „Samorządowiec" zbiórka piłkarzy na mecz z III dr. ZZK „Brda" w niedzielę, 5 bm o godz. 12 na Stadionie.

Sport

ZAWODY BOKSERSKIE

BYDGOSZCZ (re). Dziś o godz. 18. w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego odbędą się bokserskie rozgrywki eliminacyjne między Przemysłowym Gimn. i Liceum a Szkołą Przemysłową. W przerwach przygrywa orkiestra dęta.

OBYWATELU!
W TWĄ DOBROĆ WIERZĄ:
sieroty, starcy, bezdomni i opuszczeni.
Nie zawiedź ich zaufania.

MŁODZIEŻ SZKOLNA podąża śladami górników z Zabrza

BYDGOSZCZ (sz). Apel górników z Zabrza, znalazł żywy oddźwięk nie tylko wśród robotników fabryk i zakładów pracy rozsianych po całej Polsce, ale i wśród młodzieży najróżniejszych uczelni.

Oto uczennice **Państw. Liceum Gospodarczego w Bydgoszcz,** zrzeszone w X Miejsk. Hufcu SP, zobowiązały się dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych — do dnia 15 bm. wykonać dodatkową pracę w zakresie swego zawodu, a mianowicie upiec z materiału dostarczonego przez szkołę podstawową nr 12, z ul. Dąbrowskiego — 25 kg pierników dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Młodzież VI hufca żeńskiego SP przy **Szkole Przemysłowej Państw. Zakł. Konfekcyjnych** zobowiązała się przez 1 tydzień pracować ponad normę, tj. o godz. dłużej na terenie swoich fabryk (Fabr. Taśm i Pasów nr 3, Fabryki Zjedn. Konfekcyjnego A, B, i C i Utylizacja).

W ślad za młodzieżą idą Koła Rodzicielskie przy szkołach, przy czym **Opieka Rodzicielska przy Publ. Średn. Szkole Zawodowej nr 3** powziętą uchwałą postanowiła uczcić zjednoczenie partii robotniczych przez zradiofonizowanie szkoły i pełne wyposażenie świetlicy szkolnej w sprzęt.

*

Z dalszych rezolucji napływających z zakładów pracy, na podkreślenie zasługuje uchwała pracowników Okręg. **Warsztatów Szybowcowych w Bydgoszczy,** którzy przez okres 2 tygodni zobowiązali się pracować w godzinach nadliczbowych. Niezależnie od tego postanowili oni wykonać na gwiazdkę — po godzinach służbowych — zabawki dla dzieci po bohaterach poległych w walce o wolność i demokrację, oraz zamordowanych w obozach koncentracyjnych. Zabawki te oddane zostaną do dyspozycji RTPD w dniu Kongresu.

Dzięki ofiarnym wysiłkom przodowników pracy i zespołom robotników — **Pom. Zakłady Garbarskie,** obejmujące 11 garbarń, zobowiązały się dać krajowi ponad plan produkcji — ogólnej wartości 218 mil. zł., co stanowi 14% planu rocznego. Na uwagę zasługuje również fakt, że roczny plan produkcji na rok 1948 (wykonany do dn. 12 11. br.) był o 130% większy w stosunku do roku 1947.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego — Oddział w Bydgoszczy zadeklarował 5000 zł i wzywa Zw. Zaw. Robot. Prac. Przem. Spoż. do kontynuowania łańcucha ofiar.

Zakł. Chemiczne „Persil" ofiarowały 10.000 zł i wzywają Włocławskie Zakł. Papiernicze.

Centrala Mięsna — Centr. Spółdz. Państw., Pl. Poznański 1 wpłaciła 15.000 zł i wzywa Spółdz. Rzeźników i Wędliniarzy, ul. Jagiellońska 13.

Robotn. Spółdz. Wydawn. „Prasa" wpłaciła 10.000 zł i wzywa Delegaturę RSW „Prasa" Al. 1 Maja 55.

Okręg. Urząd Likwidacyjny wpłacił 10.000 zł, Wytw. Środków Leczn. „Promedia" wpłaciła 3.000 zł.

Dyr. Centr. Tekstylnej M. Jeliński, ofiarował 1.00 zł i wzywa dyr. PDT Z. Mężyńskiego.

Okr. Zw. Cechów wpłacił 5.000 zł i wzywa wszystkie cechy w Bydgoszczy do złożenia takiej samej ofiary.

Powsz. Zakład. Ubezp. Wzajemn. w Bydgoszczy wpłacił 15.000 zł.

Spółdz. Składy Art. Techn. i Żelaznych ofiarowały 5.000 zł i wzywają Piekarnie Spółdzielcze, Al. 1 Maja 16.

Koło Zw. Inwalidów Wojen. RP ofiarowało 5.000 zł i wzywa Zw. b. Więźniów Polit. Koło Bydgoszcz.

Zakłady Instalacji Siły i Światła zadeklarowały 3.000 zł.

Skazani za nadużycie alkoholu

(a) Referat Walki z Alkoholizmem przy Zarz. Miejskim w Bydgoszczy podaje dalsze nazwiska osób zatrzymanych przez MO za nadużycie alkoholu: E. Korobowicz, Jagiellońska 14; J. Sokołowski, Cieszkowskiego 13, S. Przybylski, Al. 1 Maja 102; J. Gapiński, Sienkiewicza 29; H. Gryska, Żeglarska 121; E. Wollman, Sienkiewicza 12; T. Kliglis, Paderewskiego 10, Orliński. Pomorska 88; W. Kondratowicz, Warszawska 6; A. Nowak, Szubińska 23; S. Wójcik, Ujejskiego 29;

Akcja odczytowa Zrzesz. Kupieckich

Jak już swego czasu donosiliśmy. Związek Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu wespół z Izbą Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy zorganizował na terenie Pomorza szereg odczytów dla kupiectwa. Jak się obecnie dowiadujemy z akcji odczytowej korzystali ostatnio kupcy w Nakle, Tucholi, Chojnicach, Więcborku, Chełmży i Kcyni. Na zebraniach wygłoszono referaty, obejmujące całość zagadnień interesujących kupiectwo. Duża frekwencja zrzeszonych kupców i żywa dyskusja wskazują, że akcja odczytowa była potrzebna i że wyniki jej będą niewątpliwie dodatnie.

Wspólna praca przy Wspólnym Domu

BYDGOSZCZ (fa). Uchwałą komisarycznych zarządów cechów bydgoskich, **całe rzemiosło** weźmie gremialny udział w odbudowie Wspólnego Domu przy ul. Gen. Stalina, przy czym poszczególne cechy wyznaczą dni, w których wszyscy członkowie danego cechu staną do pracy przy budowie.

Podobną uchwałę powziął Zarząd **Ligi Kobiet,** deklarując dzień wolny od pracy na rzecz Wspólnego Domu partyjnego. W związku z tym Liga zwraca się do wszystkich kobiet o wzięcie udziału we wspólnej pracy **w niedzielę, 5 bm.** Zbiórka o godz. 7.30 w budynku Ligi Kobiet.

Uczennice **III Państw. Liceum Żeńskiego** przy ul. Staszica 4 pomagały przy odbudowie Domu Partyjnego w dniu 2 bm. Na miejsce budowy wyruszyło około 100 dziewczynek, które pod przewodnictwem profesorów Łukasika i Sadkiewicza zabrały się żwawo do pracy, nosząc **cegły, cement,** wapno itd.

Dziewczynka zmiażdżona przez kierat

BYDGOSZCZ (fa). W zagrodzie p. Błocha w Tryszczynie pod Bydgoszczą wydarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padła 10-letnia córka rolnika Marianna. Z niewyjaśnionych przyczyn dziewczynka dostała się w tryby kieratu. Kiedy na przeraźliwy krzyk dziecka maszynę zatrzymano, wyciągnięto już tylko zmasakrowany strzęp ciała.

Zwłoki dziewczynki przewieziono do Bydgoszczy, celem przeprowadzenia sekcji. Wypadek, jak i okropna rozpacz rodziców, wywołały w okolicy przygnębiające wrażenie.

Z APROWIZACJI

DALSZY PZYYDZIAŁ RĄBANKI

(a). Wydział Aprowizacji m. Bydgoszczy zawiadamia posiadaczy kart zaopatrz. z listopada br. zarejestrowanych w niżej podanych punktach rozdzielczych, że mogą otrzymać należny im przydział rąbanki w dniach od 4 do 6 bm. włącznie i to w sklepach: **Słomiński, Orla 10, Jezierski, Grunwaldzka 187 i Klonowski, Kr. Jadwigi 11**

Punkty rozdzielcze wydadzą rąbankę wg nast. wytycznych: dla kat. I Zg — 1,4 kg na kup. 19, IR Zg — 0,7 kg na kup. 14, IDR 7—12 — 0,7 kg na kup. 19, dod. „C" — 0,35 kg na kup. 9.

Cena za 1 kg rąbanki nie może przekorczyć 7,— zł. Reszta konsumentów otrzyma należny im przydział rąbanki na karty z listopada bm. w terminie późniejszym.

* **Zarząd Miejski** Wydz. Aprowizacji podaje do wiadomości że na okres 6 tygodni wyłożono w tut. Wydziale przy ul. Grodzkiej 25, pokój 22, od godz. 12 — 14, cennik detal. cen na wino produkcji państwowej.

Książeczka oszczędnościowa najlepszą nagrodą!

(fa) Szkoła podstawowa nr 5 obchodziła skromną uroczystość związaną z pierwszą rocznicą założenia Szkolnej Kasy Oszczędności.

Jak stwierdził kierownik szkoły p. Lech, stan oszczędności wynosi obecnie zgórą 15.330 zł przy liczbie 70 członków. przy czym opiekun SKO naucz. p. Makowiecki dokłada szczególnych starań, aby rozbudzić w uczniach zmysł oszczęd. Poza oszczędzaniem pieniędzy, młodzi członkowie SKO przeprowadzili ostatnio zbiórkę makulatury na budowę Teatru Miejskiego i stanęli do konkursu bezbłędnego pisania. Jako nagrody przewidziane są 3 książeczki oszczędnościowe z wkładem 300, 200 i 100 zł.

W czasie uroczystości, na której prelekcje wygłosili pp. mgr. Bednarkiewic, Klicka i wicedyr. Lubicz, rzucono myśl zorganizowania współzawodnictwa w oszczędzaniu pomiędzy szkołami.

Całość programu uzupełniły występy chóru szkolnego pod dyr. p. Wittstocka.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SZACHOWEGO.

(sz) Szachowy turniej drużynowy o mistrzostwo szkół średnich rozegrany w świetlicy I Państw. Gimnazjum i Liceum zakończył się wręczeniem dyplomów pamiątkowych zwycięskim drużynom przez prezesa Pom. Okr. Zw. Szachowego p. Kullę. Dowodem postępu drużyn w grze był wynik symultanki, rozegrany przez reprezentanta pomorskiego Chybickiego na 22 szachownicach. Partie swoje z Chybickim wygrali: Rabczewski, Kędzierski, Kowalski, Barche, Żółkoś, Gertig, Ranchut. Gróczek, Zremisowali: Bażański i Bratoszewski.

„SPOŁECZNIK" skazany na rok więzienia

BYDGOSZCZ (rp). We wrześniu br. do kierownika Spółdz. Piekarskiej zgłosił się telefonicznie fryzjer S. Kruża i podając się za wysoko postawioną osobistość w partii, zażądał kategorycznie przyjęcia do pracy jego szwagra, zwolnionego na skutek polecenia Zw. Rewizyjnego. Po paru dniach Kruża zadzwonił jeszcze raz i tym razem zagroził już kierownikowi — w wypadku nie uwzględnienia jego nakazu — zawieszeniem w pracy, za rzekome machinacje. Gdy i to nie pomogło, zgłosił się do milicji. Oskarżył kierownika Spółdzielni o zużywanie węgla służbowego w prywatnym mieszkaniu, odnowienie mebli na koszt Spółdzielni i o nabycie dolarów za 2,5 mil. zł.

Donosiciel nie przewidział jednak, że grubo przeholował i że w rezultacie sam znajdzie się na ławie oskarżonych pod zarzutem złożenia fałszywego doniesienia.

Na odbytej rozprawie oskarżony raz przyznał się do winy to znowu podtrzymywał złożone na kierownika Spółdzielni doniesienie, powołując się na obowiązek obywatelski powiadamiania władz o przestępstwie. Nie ulegało wątpliwości, że K. „kręcił". W dodatku powołani przez oskarżonego świadkowie zaprzeczyli, by kiedykolwiek mówili mu o rzekomych nadużyciach popełnionych przez kierownika Spółdzielni.

Słusznie podkreślił w swojej mowie prokurator, że tak pojęty „obowiązek obywatelski" wywołuje tylko zło i podważa zaufanie społeczeństwa do władz. Oskarżenie Kruża wyssał z palca i winien za to ponieść surową karę chociażby dla odstraszenia jemu podobnych „społeczników".

W wyniku rozprawy oskarżony skazany został na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W sobotę, 4 bm. o godz 19,30 „Rewizor" — Gogola w reżyserii znakomitego artysty i b. długoletniego dyrektora teatrów w Bydgoszczy i Poznaniu — Wł. Stomy. **W niedzielę** 2 przedstawienia „Rewizora" o godz. 15.30 i 19.30.

KINA. — Pomorzanin: Pieśń tajgi **Polonia:** Symfonia pastoralna **Wolność:** Kobieta sama **Orzeł** Narzeczona z Turkmenii **Gryf:** Człowiek z karabinem, **Bałtyk:** Wśród ludzi.

Początek seansów: Pomorzanin. Polonia, Wolność Orzeł, Gryf o godz. 16, 18 20,30. Bałtyk o godzinie 15, 17, 19,30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej 482.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: W sobotę, 4 bm. od godziny 15—17 i w niedzielę, 5 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz - dent. Rajkowska, ul. Paderewskiego nr 10.

DYŻURY APTEK. Do dn. 11 bm. dyżury pełnią: Apteka „Pod Koroną" ul. Dworcowa 48, tel. 24-66 i Apt. „Staromiejska" Wełn. Rynek 9, tel. 22-26.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18.

POGOTOWIE RATUNKOWE — nr 10-00.

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Niedziela, dnia 5 grudnia 1948 r.

7.00 Progr. og.-polski, 19.25 Felieton pt. „Kryłow" opr. M. Aleksandrowicz 19.35 Koncert solistów: E. Gwieździńska — sopran. K. Stanicki — altówka, 20.00 Progr. og.-polski, 20.45 Wiadomości sportowe, 21.00 Progr. og.-polski, 22.45 Pieśni Szaporina w wykonaniu Winogradowa, 23.00 Program og.-polski, 24.00 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

MIESZKAŃCY GRUDZIĄDZA doczekali się nareszcie własnego teatru, którego brak tak dotkliwie dawał się we znaki. Otwarcie teatru nastąpi 5 bm. Jako pierwszy grany będzie „Rewizor" w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

W TORUNIU odbyła się konferencja kierowników szkół m. Torunia i powiatu. W czasie obrad odbyła się dekoracja krzyżami zasługi 13 pracowników oświatowych.

PRACOWNICY Zarządu Miejskiego we Włocławku uczcili zjednoczenie partii robotniczych przez poświęcenie niedzieli na budowę chodników na peryferiach miasta.

1 GRUDNIA zakończona została kampania cukrownicza w cukrowni Janikowo. Dzięki współzawodnictwu pracy pracownicy jej zaoszczędzili ponad 40 mil. złotych.

ZE WZGLĘDU na złożenie mandatów przez wszystkich radnych PRN w Świeciu, wybrano nowy skład z przewodniczącym Rezmerem na czele.

W ZABUDOWANIACH maj. Nielub, pow. wąbrzeskiego z winy domowników powstał pożar, który częściowo strawił mieszkanie. Pożar zlokalizowała energiczna interwencja Straży Pożarnej.

„Dama" z brylantowymi pierścionkami...

BYDGOSZCZ (rp). Gorzko zapłaciła za swoją lekkomyślność żona kupca K., która przyjęła służącą w osobie 17-letniej mieszkanki Solca Kujawskiego — Anny Katolik.

Młodą i sympatycznie wyglądającą dziewczynę następnego dnia po przyjęciu, pracodawczyni zabrała na letnisko do Smukały. Anna okazała się tak pracowitą, cichą i przywiązaną do nowego domu, że z miejsca podbiła serca domowników i zdobyła ich zaufanie. Zainterpelowana o dowód osobisty K. odparła, że zostawiła go w schronisku PCK i że przedłoży go w najbliższych dniach. Zapewnienie to uspokoiło pracodawczynię do tego stopnia, że wyjeżdżając po czterech dniach ze Smukały, pozostawiła dom na całkowitej opiece sympatycznej Anusi. A Anusia na to tylko czekała. **W pół godziny po wyjeździe p. K.,** ubrała się w bieliznę swej pracodawczyni, spakowała jej dwie najlepsze suknie, zabrała skórzaną torebkę, 15 tys. złotych, złoty, ręczny zegarek marki „Schaffhausen", dwa cenne pierścionki z brylantami i... zginęła jak kamień w wodzie.

Po złożeniu doniesienia, Milicja Obywatelska wszczęła energiczne poszukiwania, uwieńczone sukcesem dopiero po trzech miesiącach, bowiem sprytna Anusia zatarła za sobą wszelkie ślady i po spieniężeniu kosztowności, siedziała jak mysz pod miotłą w Wyrzysku. Tu ją odnaleziono i aresztowano.

Oskarżona na rozprawie przyznała się do winy i prosiła o łagodny wymiar kary. Sąd po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, skazał ją na 7 mies. bezwzględnego aresztu.

Proces w sprawie Rommla

(Dokończenie ze strony 3)

manifeście w przeddzień... odwrotu spod El Alamein.

Z „choroby" wyleczył się jednak nadspodziewanie szybko, bo już w miesiąc po żałobnym finale „awantury afrykańskiej" stanął na czele t. zw. „Panzerarmee West" W dwa tygodnie po upadku Caën i zamknięciu kotła w rejonie Argentan - Falaise „Panzerarmee West" przestała istnieć, jej dowódca zaś poszedł do szpitala, by „leczyć się z ran doznanych w czasie nalotu na jego kwaterę polową, czyli specjalnie skonstruowany wóz pancerny". Tak pisała prasa niemiecka uzupełniając wkrótce ten komunikat hiobową wieścią że „lew afrykański" zmarł „mimo rozpaczliwych wysiłków lekarzy".

Zaczęto tymczasem opowiadać sobie na ucho, że Rommel został otruty za współudział w spisku Becka i Stauffenberga na życie Hitlera Dobrze poinformowani twierdzili nawet, że pragnąc uniknąć skandalu wytoczenia procesu tak popularnemu i kiedyś faworyzowanemu marszałkowi, Hitler dał mu okazję do „honorowego załatwienia" tej sprawy. Rozkazał mu mianowicie popełnić samobójstwo. Rommel odmówił jednak. Został więc otruty przez pielęgniarkę która „na czyjś rozkaz" dosypała cjankali do obiadu.

Tak opowiadano sobie w Niemczech na ucho. Tajemnicę tę ma wyjaśnić obecnie proces przeciwko b. gen. Meiselowi we Frankfurcie nad Menem. Meisel bowiem jest podejrzany o spowodowanie śmierci Rommla.

Nie wiadomo jednak, czy proces ten nie wykaże również winy marsz. Rundstedta, który początkowo stał po stronie spiskowców, a potem nagle wycofał się, likwidując bezwzględnie wszystkich „stauffenbergowców" na swoim odcinku działania.

E. Wilk.

Czytajcie IKP

Z ŻYCIA NIEMIEC

W FRANKFURCIE nad Menem powstała komisja kalkulacji cen, która ma ustalać zarówno ceny na towary eksportowe, jak i na artykuły rynku wewnętrznego.

POLICJA niemiecka w zachodnich sektorach Berlina otrzymała dodatkowe uzbrojenie łącznie z karabinami. Ma ona przeciwdziałać ewentualnym rozruchom w dniu 5 grudnia, w czasie wyborów odrębnych do „parlamentu" miejskiego.

W FRANCUSKIEJ strefie okupacyjnej opracowano plan podniesienia stopy życiowej ludności niemieckiej do poziomu 80 proc. stopy przedwojennej.

WŁADZE bawarskie wypłacają zaległe pensje tym hitlerowcom, którzy zostali uznani za „mało winnych". Fakt ten wywołał duży bunt w szeregach robotniczych.

†

Dnia 2 grudnia br. zmarła opatrzona sakramentami św. Członkini naszego Zrzeszenia

PELAGIA WINKEL

W zmarłej tracimy szczerą i zacną koleżankę. Cześć Jej pamięci! Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5.12.1948 r. o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

Zarząd Zrzeszenia Kupców Sam. w Bydgoszczy
Zarząd Sekcji Spożywczej w Bydgoszczy

09618

Dnia 3 XII 1948 r. o godz. 1-szej zasnęła w Bogu opatrzona sakramentami nasza najukochańsza mamusia, córka i siostra śp.

ZOFIA KÜHN

z domu Mazurkiewicz

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

synek i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 XII 1948 o godz. 15 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

— POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE —

NAUKA

Kursy
maszynopisania mgr Smólskiego, koncesjonowane przez Kuratorium. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16. (5494

SPRZEDAŻ

Wytwórnia torebek,
teczek, portfeli itp. Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31.
09488

Sprzedam
kasę ogniotrwałą, karetkę czteroosobowa na gumowych kołach Mikołajczak, Inowrocław. Dworcowa 9. (09584

MYDŁO „PUMEX"
Tanie, oszczędne, do mycia rąk dla pracowników warsztatów gospodyń domowych. — Żądać wszędzie! Wysyła Sp. Pracy „AMON", Gdańsk, Długa Grobla 5/6. (09516

Bednarskie
maszyny, piłę cylindryczną, fugówkę dwu-tarczową, sprzeda Kopczyński, Łódź, Narutowicza 56. (09586

Wytwórnia Torebek
damskich, Zygmunt Karoń, — Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (09413

„ Wózki dziecięce
najtaniej poleca Wytwórnia — Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich).
09583

Domek
kuźnią 550.000,—, dom, piekarnią 1.250.000,—, dwupiętrowy składami — place sprzeda — „CEPOS", Bydgoszcz, Dworcowa 9. (09606

Sprzedam
narty, dobrym stanie, dwa łóżka żelazne, materacem. Wiadomość tel. 34-84, Bydgoszcz (5485

Glina
urobiona dla zdunów. Bydgoszcz, Nowodworska 53. (5484

FRYZJERSKIE ARTYKUŁY
aparaty — komplety do trwałej, niezawodny płyn „Dixo", guma łączeniowa — podkładkowa. — Najtaniej Zygmunt Gajewicz, — Łódź, Daszyńskiego 6. (09559

Pelisę
damską na mniejszą osobę, spód — piżmowce, grzbiety, kołnierz kunowy tanio sprzedam. Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 21/6.
5498

KUPNO

Wózek
dziecięcy, sportówkę — dobrym stanie kupię. Agentura IKP — Czersk, Dworcowa (kiosk).
09608

Gospodarstwo
rolne 2—5 ha przy mieście (Stargard — Tczew) kupię. Oferty pod „Rolne" do IKP Bydgoszcz.
5472

Domek
3—4 pokoje z ogrodem ca 1 ha, okolica Bydgoszcz — Koronowo — Tuchola, warunek sadzawka wzgl. strumyk — kupię. Oferta pod:: „Floryda" do IKP — Bydgoszcz. (5491

Natychmiast
kupię anatomię „Bochenka", Toruń, Bydgoska 29/5, od 16 — 18
09612

Kupię
gospodarstwo od 2—5 ha, blisko większego miasta. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Gospodarstwo".
5487

WOLNE POSADY

Nauczyciela
przedmiotów zawodowych w szkole rolniczej poszukuje Inspektorat Oświaty Rolniczej ,Bydgoszcz, Słowackiego 3. Blisko Bydgoszczy, opał, światło, mieszkanie. (5476

2 SIŁY BIUROWE
wykwalifikowane, tylko z praktyką, biegle piszące na maszynie. **1 księgowego (ą)**, bilansistę-kalkulatora, tylko samodzielną siłę przyjmie Państw. Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych „Kometa", — Bydgoszcz, Chrobrego 14. Zgłoszenia z życiorysem — Biuro personalne.
09616

Pomocnica
domowa z gotowaniem potrzebna. Bydgoszcz, Pl. Wolności 5/8, godz. 13—15. (5492

PRACY POSZUKUJĄ

Młody
ekspedient fachowiec (bławatnik, dekorator) poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz „Młody". (5449

Wdowa
po inżynierze, lat 34, zajmie się domem kulturalnym u samotnego pana. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Blondynka". (5483

Księgowa kwalifikowana
z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady od 15. 1. 1949. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „333"
5495

RÓŻNE

Firma
Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 — nagrodzona dwoma złotymi i srebrnym medalem, wykonuje artystycznie sztandary, szaty kościelne. Na składzie materiały sztandarowe, liturgiczne, podszewki itp. Metalowe sprzęty kościelne. (09170

Garaż
na osobówkę do wynajęcia. — Bydgoszcz, ul. Zduny 9. (5490

DZIERŻAWY

Piękny
sklep w śródmieściu Bydgoszczy z towarem wydzierżawię — odstąpię. Oferty IKP — Bydgoszcz „44". (5493

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

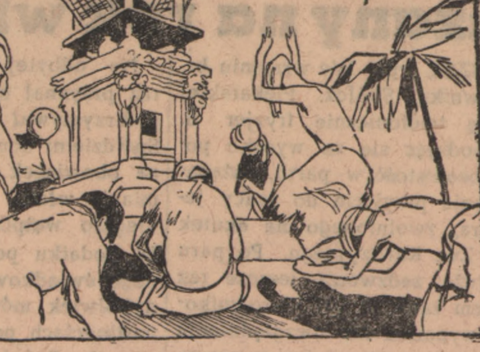
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 5 grudnia 1948 roku.

7.00 Sygnał czasu, pobudka. 7.05 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Przegląd prasy stołecznej. 8.20 Program dnia. 8.30 D. c. muzyki porannej. 8.55 Wiadomości SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 „Dobrze" zradiofonizowany poemat Wł. Majakowskiego. 11.00 Wszechnica radiowa. 11.20 Pieśni polskie w wyk. chóru Ubezpieczalni Społecznej. 11.35 Najpiękniejsze melodie — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Koncert muzyki słowiańskiej 13.15 Koncert dla delegatów ośrodka łódzkiego. 14.00 Poemat o trasie Wu-zet. 14.15 Pan Drops i jego trupa — audycja dla dzieci. 14.35 Koncert kapeli ludowej. 15.00 Dni, które się nie powtórzą — słuchowisko A. Wydrzyńskiego. 16.00 Muzyka poważna. 16.45 Nowe książki. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Recytacje konkursowe utworów Adama Mickiewicza. 18.15 Schumann — sonata a-moll. 18.35 Melodie świata. 19.00 Audycja rozrywkowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Czechosłowacja przemawia o Polski. 21.30 Na muzycznej fali — audycja rozrywkowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Orkiestra taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Szczera modlitwa.

— I wybaw nas, Panie Boże od nieszczęść: złota, kauczuku, ołowiu, nafty, a wówczas Anglicy sami od nas odejdą...

„Krokodyl" — Moskwa.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BYDGOSZCZ ul. Armii Czerwonej 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY: W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Armii Czerwonej 18 — telefon 18 99. E-481 923